



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR 5 (313)

Maj 2021

Cena 2,50 zł

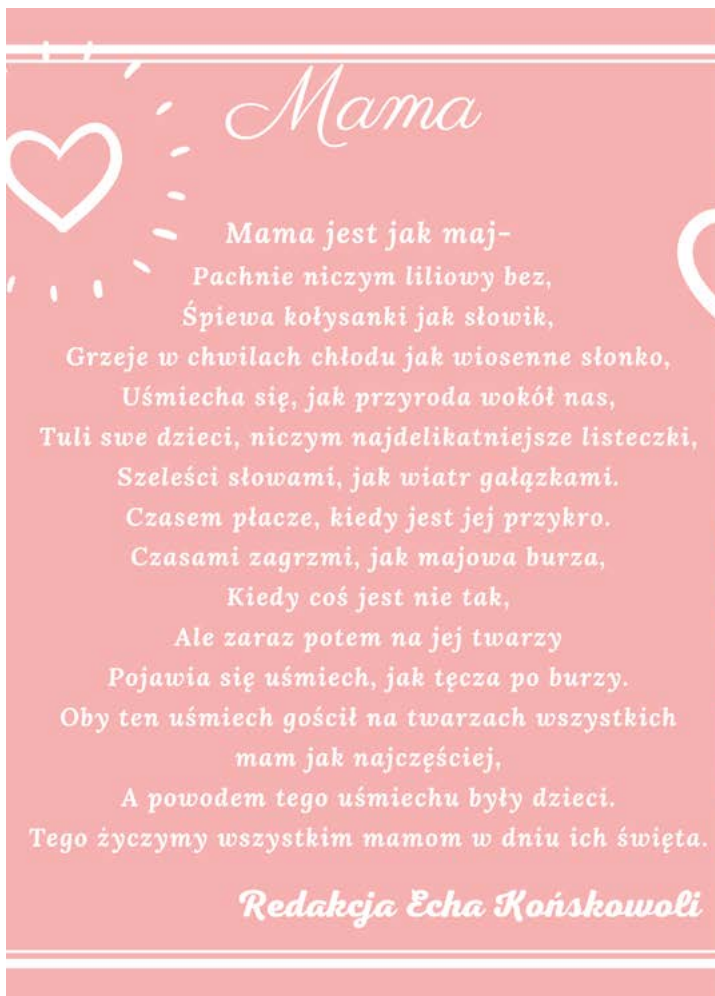
ISSN 1426-0042



Kalendarium

Maj - Czerwiec 2021

Maj	
26 maj	Dzień Matki XIX Sesja Rady Gminy Końskowola
29 maj	Obchody Dnia Dziecka w Lesie Stockim
30 maj godz. 8.30-12.30	Zbiórka Krwi w Końskowoli Pobór krwi odbędzie się stacjonarnie w budynku remizy OSP w Końskowoli
31 maj	Ostatni dzień składania zgłoszeń na Konkurs „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa”, którego organizatorami są Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie wraz z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich – szczegóły na str. 11
Czerwiec	
1 czerwiec	Dzień Dziecka
3 czerwiec	Boże Ciało
11 czerwca	Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
12 czerwiec	Dzień Wronowa
13 czerwiec godz. 14.00	Impreza plenerowa „Dzień Dziecka” na boisku „Orlik” w Końskowoli szczegóły str. 10
25 czerwca	Koniec roku szkolnego
29 czerwca	Uroczystość św. Piotra i Pawła



Mama

Mama jest jak maj-
 Pachnie niczym liliowy bez,
 Śpiewa kołysanki jak słowik,
 Grzeje w chwilach chłodu jak wiosenne słońce,
 Uśmiecha się, jak przyroda wokół nas,
 Tuli swe dzieci, niczym najdelikatniejsze listeczki,
 Szeleści słowami, jak wiatr gałązkami.
 Czasem płacze, kiedy jest jej przykro.
 Czasami zagrzmie, jak majowa burza,
 Kiedy coś jest nie tak,
 Ale zaraz potem na jej twarzy
 Pojawia się uśmiech, jak tęcza po burzy.
 Oby ten uśmiech gościł na twarzach wszystkich
 mam jak najczęściej,
 A powodem tego uśmiechu były dzieci.
 Tego życzymy wszystkim mamom w dniu ich święta.

Redakcja Echa Końskowoli



autorem wiersza jest Beata Kowalik

Wiadomości z Pożowskiej

XXVII Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy

24 kwietnia odbyła się XXVII Sesja Nadzwyczajna Rady Gminy Końskowola. Sesja została zwołana z powodu pozyskania dotacji z Funduszu Dróg Samorządowych na przebudowę drogi gminnej w miejscowości Rudy i wynikającej z tego faktu konieczności zmian w budżecie gminy i w uchwale dotyczącej wieloletniej prognozy finansowej na rok 2021 r.

Radni przyjęli uchwały dotyczące zmian w budżecie i wieloletniej prognozy finansowej na rok 2021 r.



Bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców wsi Rudy

W roku 2020 dzięki środkom pozyskanym z Funduszu Dróg Samorządowych - Edycja 2020, Gmina Końskowola zrealizowała inwestycję pn.: „Budowa drogi gminnej Nr 107710L w m. Rudy na odcinku od km 0+002,75 do km 1+036,00”.

W roku 2021 Gmina Końskowola pozyskała kolejne dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych Edycja 2021, które przeznaczone zostanie na realizację inwestycji pn.: „Przebudowa drogi gminnej nr 107711L na odcinku od km 0+013,40 do km 1+571,40 w msc. Rudy”. Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wynosi 866.776,00 zł. Całkowita wartość inwestycji wynosi: 1.733.552,00 zł.

Zakres tej inwestycji obejmuje m.in. wykonanie nowej nawierzchni asfalto-

wej na odcinku drogi o długości 1558 mb, oraz budowę chodnika.

Postępowanie przetargowe w sprawie wyboru wykonawcy inwestycji uruchomione zostanie po podpisaniu umowy dofinansowania.

Drugi wniosek złożony przez Gminę Końskowola w ramach naboru wniosków o dofinansowanie inwestycji drogowych w roku 2021, pn.: „Przebudowa drogi gminnej Nr 107700L w msc. Wronów wraz z budową chodnika”, umieszczony został na pozycji 18 listy rezerwowej wniosków przewidzianych do objęcia dofinansowaniem. Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie przedmiotowego wniosku nastąpi w najbliższych tygodniach.



Budowa drogi gminnej Nr 107709L w m. Witowice

W roku minionym Gmina Końskowola rozpoczęła realizację budowy drogi gminnej w miejscowości Witowice o długości łącznej 2008,60 mb.

W bieżącym roku roboty związane z budową drogi są kontynuowane a termin ich zakończenia przewidziano na 30.11.2021 r.

Łączny zakres rzeczowy inwestycji obejmuje:

- odwodnienie korpusu drogowego – wykonanie rowów na odcinku 841,35 m, ustawienie przepustów z blachy stalowej, ustawienie przepustów z PE pod zjazdami,
- usunięcie kolizji z sieciami: gazową, wodociągową, elektryczną i teletechniczną,
- wykonanie podbudowy zasadniczej z kruszywa łamanego niezwiązanego spoiwem hydraulicznym o grubości 20 cm,
- wykonanie podbudowy z warstwy kruszyw związanych



cementem o grubości 25 cm,

- wykonanie nawierzchni asfaltowej na jezdni o szerokości 5,5 m, w tym: wykonanie warstwy wiążącej z betonu asfaltowego o grubości 8 cm oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego grubości 4 cm,
- wykonanie poboczy z kruszyw o szerokości 0,75 m,
- wykonanie zjazdów z kruszyw,
- budowę kanału technologicznego.

Inwestycja realizowana jest w oparciu o środki pozyskane przez Gminę Końskowola z Funduszu Dróg Samorządowych - Edycja 2020.

Całkowita wartość inwestycji wynosi: 3.267.402,68 zł. Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wynosi: 1.960.441,00 zł.



Remont i wyposażenie budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli im. K. Walczak

21 kwietnia br., rozpoczęto realizację robót budowlanych objętych projektem pn.: „Remont i wyposażenie budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli im. K. Walczak”, który współfinansowany jest ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020, w ramach Osi Priorytetowej 7 Ochrona dziedzictwa kulturowego i naturalnego, Działanie 7.1. Dziedzictwo kulturowe i naturalne - projekty lokalne.

Roboty budowlane zakończone mają zostać do końca roku a ich pełen zakres obejmuje:

- roboty branży architektonicznej - usunięcie boazerii ze ścian, ułożenie terakoty na posadzkach, usunięcie krat przy drzwiach ewakuacyjnych z sali widowiskowej i przy zejściu na poziom 1, wymiana obudowy sufitu w sali widowiskowej, wymiana szafki hydrantowej, wymiana armatury, glazury i terakoty w toaletach dla kobiet i mężczyzn oraz wymiana przeszklenia pomiędzy toaletami, zmiana sposobu użytkowania pomieszczenia technicznego na toaletę dla niepełnosprawnych - montaż armatury i ułożenie glazury, wymiana balustrad przy schodach, wymiana drzwi wewnętrznych, wymiana 2 szt. drzwi zewnętrznych - ewakuacyjnych, wymiana podestu i foteli na sali widowiskowej, wymiana wykładziny przy wejściu do sali widowiskowej, wymiana ekranu i kurtyny scenicznej na sali widowiskowej, wykończenie ścian - tynkowanie, malowanie, wykonanie i montaż maskownicy grzejnika i gablot na dyplomy i puchary w wiatrołapie, holu i komunikacji,
- roboty branży sanitarnej - wykonanie instalacji wodociągowej oraz kanalizacyjnej do projektowanego pomieszczenia WC dla niepełnosprawnych, montaż podumywalkowych podgrzewaczy elektrycznych dla pozostałych pomieszczeń WC, przebudowa instalacji wentylacji w pomieszczeniach WC, wymiana grzejników rurowych ożebrowanych na płytowe, wymia-



Gminny Ośrodek Kultury
w K o Ń s k o w o l i
im. Kazimierza Walczaka



na hydrantu p.poż, wykonanie instalacji klimatyzacji w pomieszczeniach biurowych, sali konferencyjnej i widowiskowej wraz z instalacją odprowadzającą skropliny do istniejącej instalacji kanalizacji sanitarnej,

- roboty branży elektrycznej - remont wewnętrznej in-

stalacji elektrycznej i oświetleniowej, wykonanie zasilania elektrycznego dla urządzeń klimatyzacji.

Całkowita wartość inwestycji wynosi: 850.065,47 zł.

Dofinansowanie wynosi: 642.960,68 zł.

XXVIII Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy Końskowola

W środę 19 maja została zwołana XXVIII Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy Końskowola. Przedmiotem obrad Rady było podjęcie uchwały w sprawie skargi na uchwałę Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie, które podjęło decyzję o przywróceniu do budżetu Gminy Końskowola na rok 2021, zadania usuniętego z budżetu przez Radnych „Zielonego Powiśla” i PSL, a obejmującego budowę parkingu pomiędzy ul. Lubelską a ul. Kurowską w Końskowoli. Kwota, którą Radni w ten sposób uzyskali została przeznaczona na budowę chodnika w Witowicach przy drodze powiatowej.

Przed głosowaniem dotyczącym udzielenia pełnomocnictwa w reprezentowaniu Rady Gminy głos zabrał wójt Stanisław Gołębiowski, który powiedział:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo!

Budowa chodnika przy drodze powiatowej nr 2509L w miejscowości Witowice, oraz budowa parkingu w ośrodku gminnym Końskowola - nie są inwestycjami konkurencyjnymi względem siebie.

Gmina Końskowola posiada możliwość realizacji obu inwestycji jeszcze w roku 2021. Jedynym warunkiem, jest zapewnienie przez Powiat Puławski środków niezbędnych na pokrycie 50% kosztów budowy chodnika przy drodze, której Powiat Puławski jest właścicielem, i za którą odpowiada prawnie.

Mając na uwadze powyższe, zwracam uwagę, iż Państwa energia ukierunkowana powinna zostać na przekonanie władz Powiatu Puławskiego do realizacji zadań inwestycyjnych na terenie Gminy Końskowola. Mnie jako Wójta Gminy Końskowola nie trzeba do tego przekonywać, w każdej chwili gotowy jestem do wspólnej i solidarnej realizacji tego przedsięwzięcia, nawet - jak już wielokrotnie wspominałem tutaj na tej sali - gdyby to się wiązało z zaciąganiem dodatkowego kredytu. Jeśli Powiat taką kwotę wyasygnuje, ja będę Państwu proponował abyśmy udział w tym przedsięwzięciu wzięli.

Równocześnie podkreślam, że jako Wójt Gminy Końskowola nie wyrażam aprobaty na realizację inwestycji przy drogach powiatowych w oparciu wyłącznie o środki własne gminy. Inwestycje przy drogach powiatowych należą do zadań własnych danego powiatu. Pokrycie przez Gminę Końskowola 100% kosztów budowy chodnika przy drodze powiatowej w Witowicach, byłoby niegospodarnością i równocześnie naruszałoby zapisy ustawy o finansach publicznych.

Ponownie wyjaśniam, iż w minionych miesiącach trzykrotnie zwracałem się do Starostwa Powiatowego w Pu-



ławach z zapytaniem odnośnie inwestycji planowanych do realizacji przez Powiat Puławski w roku 2021 na terenie Gminy Końskowola. (Te odpowiedzi są Państwu znane, bo już zapoznawałem i Komisję do spraw Gospodarki Komunalnej i Państwu Radnym przedstawiałem.) Jedynie przypominam, że w odpowiedzi Powiat Puławski zadeklarował gotowość i chęć do pokrycia 50 % kosztów budowy chodnika przy drodze powiatowej nr 2509L wyłącznie w miejscowości Chrzęchów. Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Witowicach nie leży w planach Powiatu Puławskiego i jest - jak Państwo pamiętacie z ostatniego pisma Powiatu Puławskiego - wątpliwe czy w roku przyszłym uda się ją wprowadzić.

Potrzeb w Gminie Końskowola jest bardzo wiele, przykładem jest chociażby budowa wodociągu i kanalizacji dla obsługi ulicy Granicznej w Skowieszynie, budowa kanalizacji w miejscowości Sielce. Państwa obecne - siłowe dążenie do sfinansowania przez Gminę Końskowola 100% kosztów realizacji zadania, do którego realizacji zobowiązany jest Powiat Puławski, jest działaniem sprzecznym z interesem ogółu lokalnej społeczności, działaniem mającym na celu wyłącznie poprawę samooceny jednego z Radnych.

Przypominam Państwu, że w chwili obecnej w Witowicach trwa kompleksowa budowa przeszło dwu kilometrów drogi gminnej, czyli tzw. ulicy Pogodnej. Wartość wskazanej inwestycji wynosi ponad 3.300.000,00 zł. W roku minionym Gmina Końskowola partycypowała ponadto w zakupie nowego wozu strażackiego dla OSP Witowice, którego koszt wyniósł blisko 1.000.000,00 zł.



Czy w Państwa przekonaniu jest to mało jak na jedną miejscowość?

W moim przekonaniu przywołane kwoty są bardzo wysokie. Problemem jest jedynie fakt, iż inwestycja polegająca na budowie ulicy Pogodnej w Witowicach przyjęta została do realizacji jeszcze w minionej kadencji samorządu gminnego, a to powoduje, iż Pan Radny Rodzoś nie uznaje tejże inwestycji za swoje osiągnięcie - tym bardziej, że publicznie nie dawał wiary w możliwość jej realizacji. W przypadku wozu bojowego zasługi przypadły strażakom, Pan Radny Rodzoś i w tym przypadku może więc czuć się niedoceniony.

Przyjmując mandat radnego ślubowaliście Państwo troszczyć się o mieszkańców całej Gminy, oraz dobre imię Gminy Końskowola. Dzisiaj walczyście Państwo wyłącznie o osobiste zasługi i aplauz.

Apeluję do Państwa o zdrowy rozsądek i zakończenie ośmieszania Gminy Końskowola na forum ogólnokrajowym.

Problemy Gminy Końskowola da się rozwiązać na tej sali konferencyjnej, wystarczy odrobina dobrej woli, o którą po raz kolejny Państwa proszę. Sądy są wystarczająco zajęte poważniejszymi sprawami, jak np. likwidacja Zakładów Mięsnych Pini Beef, która też już trwa trzeci rok i jakie to ma skutki dla budżetu naszej Gminy, myślę że na najbliższej sesji Państwa poinformuję.

Dziękuję za uwagę.

Następnie Przewodniczący Rady Gminy Końskowola udzielił głosu radnemu Leszkowi Rodzosiowi, który powiedział między innymi:

Panie Przewodniczący, Panie Wójcie, Wysoka Rado... Zapewniam Pana Wójta, że moje samopoczucie jest bardzo dobre nie potrzeba mi sobie go poprawiać poprzez budowę chodnika. Jak Pan pamięta, ta inwestycja była planowana i to był pierwszy projekt, który na samym początku wprowadziłem do budżetu - żeby zrobić chodnik ze względów bezpieczeństwa a nie dla poprawy mojego samopoczucia. Niech pan się zastanowi co Pan w ogóle mówi! Nie zamierzam sobie tu przypisywać żadnych zasług, to co Pan sugeruje - budowy za przeproszeniem Pogodnej, nie pogodnej i tak dalej... Nie wierzyłem w realizację. Tak kiedyś nie wierzyłem, bo te środki które się pojawiły, to i Pan by ich nie wytrząpał. To środki rządowe, a nie pańskie, proszę Pana. I proszę też sobie nie przypisywać tu niczego. Bez tych środków Pan by nie zaczął tej inwestycji i my też. I wszyscy o tym bardzo dobrze wiemy, że wszystkie drogi budowane są niejako z rządowych pieniędzy. My tylko dokładamy troszkę do tego. Kolejna sprawa jeszcze - tu nie chodzi o moje samopoczucie, tylko o bezpieczeństwo mieszkańców. Panie Wójcie, bezpieczeństwo. Pan rozumie to, co to jest bezpieczeństwo. Mówiłem „nie będziemy skakać po drzewach, nie będziemy chodzić po rowach, nóg łamać”.

Panu parking to nie wiem do czego jest potrzebny. Chyba do tego że jak Pan chciał zostać burmistrzem, to Panu był potrzebny parking, żeby ludzie parkowali. Tak? Bo mi do niczego nie jest potrzebny. Mi się wydaje, że jest dosyć



miejsca, a nie budowa jakiś tam parkingów sobie. Pierwsze sprawy to są bezpieczeństwo, a nie moje widzimisię czy Pańskie widzimisię. A poza tym 550 000 to nie jest całość środków na budowę tego chodnika. Wyłożymy swoje, poprawny w połowie to bezpieczeństwo.

Pan Wójt Stanisław Gołębiowski odpowiedział:

Odnoszę wrażenie że Pan Radny Rodzoś skoncentrował się na innych zagadnieniach, natomiast pominął to co ja powiedziałem w pierwszym swoim zdaniu: „Te dwie inwestycje nie są konkurencyjne wobec siebie, możemy w tym roku zrealizować jedną i drugą.”

Po tej dyskusji Przewodniczący Rady Gminy poprosił Radnych o oddanie głosu. 9 obecnych radnych przyjęło uchwałę w sprawie skargi na uchwałę Kolegium RIO w Lublinie.

Głosowanie nr 3		LICZBA UPRAWNIENIOWYCH	15	GŁOSY ZA	9
3. Podjęcie uchwały w sprawie skargi na uchwałę Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie.		LICZBA OBECNYCH	9	GŁOSY PRZECIW	0
		LICZBA NIEOBECNYCH	6	WSTRZYMUJĄCE SIĘ	0
				OBECNI NIEGŁOSUJĄCY	0
KWIORKUM ZOSTAŁO OSIĄGNIĘTE					

1. Barzenc Radosław	za	9. Pajurek Przemysław	nieobecny
2. Ciotucha Andrzej	za	10. Piękoś Katarzyna	za
3. Giza-Miąsik Iwona	nieobecna	11. Rodzoś Leszek	za
4. Głowacki Mariusz	za	12. Skwarek Zbigniew	nieobecny
5. Kaniewska Iwona	za	13. Sójka Kamil	nieobecny
6. Kowalski Michał	nieobecny	14. Szymajda Andrzej	nieobecny
7. Matraszek Bolesław	za	15. Wielgo Roman	za
8. Murat Piotr	za		

Kolejna XIX Sesja Rady Gminy Końskowola odbędzie się 26 maja 2021 r. Transmisja rozpocznie się o godzinie 15.00 na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Do obejrzenia na stronie Urzędu Gminy są także archiwalne nagrania z poprzednich posiedzeń Rady.

Wydarzenia, zaproszenia

Sprzątanie świata - wąwozy w Skowieszynie

Tegoroczna wiosna przyszła późno. Grupa spacerowiczów, która w kwietniu przemierzała wąwozy w Skowieszynie poznała smutną prawdę o skowieszczyńskich lasach, której jeszcze nie zakryła zieleń. W dwie kolejne niedziele podczas 14 i 12 km trasy odkrywali nie tylko uroki przyrody, ale też leśne śmieci i wysypiska. „Bardzo nas bolało, że jest taki śmietnik. Podczas tej 12 km trasy można było zbierać 2 skrzynki butelek po piwie na wymianę. Śmieci było bardzo dużo – wszelkiej maści. W drugą niedzielę poszliśmy inną trasą i tam znaleźliśmy wyrzuconą przyczepę samochodową, opony, zderzaki i deski rozdzielcze od samochodów. Wyglądało to tak, jakby całe warsztaty samochodowe pozbywały się w ten sposób odpadów, których nie przyjmuje PSZOK” – powiedział jeden ze spacerowiczów. Z niezgody i gniewu na taką sytuację zrodził się pomysł aby coś z tym zrobić.

Przez radnego, pana Andrzeja Szymajdę grupa spacerowiczów zgłosiła w Urzędzie Gminy swoją propozycję sprzątnięcia skowieszczyńskich wąwozów, z prośbą o zapewnienie worków i jakiegoś posiłku regeneracyjnego. Urząd Gminy poparł tę inicjatywę, ogłosił akcje na swojej stronie internetowej i zapewnił uczestnikom worki na śmieci, rękawiczki, a po zakończonym sprzątnięciu ognisko z kiełbaską. Ponadto Radio Impuls bezinteresownie informowało o akcji i na facebooku pojawiły się posty promujące inicjatywę udostępniane przez znajomych znajomym. Akcja odbyła się 15 maja. Rano w sobotę na sprzątanie przybyło ponad 50 osób, w tym mieszkańcy Skowieszyna, Końskowoli, Puław i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli ze swoim nauczycielem - Andrzejem Szymajdą. Uczestnicy podzielili się na 3 grupy i każda poszła sprzątać inny wąwóz. Pomimo, że zieleń już zakryła wiele, to ilość znalezionych śmieci i regularnych wysypisk przeszła najśmielsze oczekiwania. Pierwsze 100 worków dostarczonych przez Urząd Gminy zo-

stało zapełnionych w ciągu półtorej godziny, kolejnych już nikt nie liczył. Butelki po piwie, opony, części samochodowe, opakowania. Nie było osoby, która nie byłaby zmęczona. Akcja zakończyła się po godzinie 14.00.

„Pan Stanisław Gołębiowski przyniósł na miejsce ławeczki, zorganizował ognisko i kiełbasę, kijki do kiełbasy, wodę i słodkie napoje. Został z nami i rozmawiał.”- relacjonował jeden z uczestników akcji.



Inicjatywę wsparła też piekarnia w Skowieszynie, która podarowała sprzątającym na piknik chleb, bułki, drożdżówki i babeczki.

Ogrom śmieci znajdujących się w skowieszkańskich lasach pozwala niestety planować takie sprzątanie na kolejne lata, tym bardziej, że w trakcie pojawiło się kilka kolejnych osób chętnych do włączenia się w tę akcję ze swoimi grupami spacerowymi. „Wiele lat zaśmiecano ten teren, więc przez kilka lat my go uprzątniemy.” – powiedział entuzjasta spacerów po wąwozach.

Za zaangażowanie i wsparcie akcji uczestnicy pragną podziękować Wójtowi Gminy Panu Stanisławowi Gołębiowskiemu, Radnemu Andrzejowi Szymajdzie, Radiu Impuls i Piekarni w Skowieszynie.

opracowała Agnieszka Pytlak



fot. uczestnicy sprzątania

Sprzątanie świata w Chrzęchowie

W sobotę 15 maja także w Chrzęchowie odbyło się wielkie sprzątanie centrum miejscowości.

Zaangażowani mieszkańcy wysprzątali remizę OSP oraz plac zabaw. Na placu zabaw została zrobiona duża piaskownica i naprawione łańcuchy przy huśtawkach, które komuś wcześniej przeszkadzały i je sobie zabrał.

Składam bardzo serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy swój czas poświęcili dla dobra naszej wsi.

A wszystkich „zaradnych” i „pomysłowych” informuję, że zamontowane zostały kamery monitorujące teren placu zabaw i okolice remizy.

W poniedziałek 17 maja strażacy OSP uprzątnęli plac wokół remizy. Szczególnie przykry widok stanowią worki ze śmieciami pozostawianymi pod pojemnikami do segregacji śmieci. Każdy z pojemników jest przeznaczony na inny rodzaj odpadów do

recyklingu i należy swoje śmieci posegregować i umieścić we właściwym pojemniku. Zamontowany monitoring będzie rejestrował tych, którzy tego nie robią.

Przyjemnie jest przebywać w schludnym, czystym miejscu więc użytkowników placu zabaw zachęcamy do pozostawienia tego miejsca w takim właśnie stanie - dla siebie i innych.

*Sołtys wsi Chrzęchów
Marta Skruszeniec*



fot. M. Skruszeniec (7)



Dzień Dziecka w Lesie Stockim

Na dzień 29 maja zaplanowano obchody Dnia Dziecka w Lesie Stockim.

Jeśli tylko dopisze pogoda, Dzień Dziecka odbędzie się na świeżym powietrzu, na placu „przy szkole”.

Będzie miał formę towarzyskiego spotkania mieszkańców z poczęstunkiem, przy grillu. Z oczywistych względów będzie przebiegał z zachowaniem rygoru bezpieczeństwa sanitarnego.

Wszystkich mieszkańców zaprasza



*sołtys wsi Las Stocki
Małgorzata Kozak*



Sprzątanie świata w Sielcach

W sobotę 22 maja mieszkańcy wsi Sielce zakasali rękawy, by sprzątnąć teren należący do sołectwa.

Najpierw skupiono się na uporządkowaniu terenu przy Domu Ludowym, a następnie sprzątający przeszli przez całą wieś aż do końca drogi wiodącej na Pulki. (Tak na wszelki wypadek - bo



mieszkańcy Sielc dbają o czystość przy swoich posesjach - aby po wiosennym sprzątnięciu nie zostały jakieś „niespodzianki”). Tam na końcu wsi aktywni i zaangażowani mieszkańcy mieli co robić, bo śmieci było bardzo dużo. Worki na śmieci i rękawiczki zapewniła Gmina Końskowola.

Na zakończenie tej sobotniej akcji Pani Sołtys zaprosiła sprzątających na ognisko z kiełbaską. Dobrze by było, aby wszyscy dbali o czystość i wspólne dobro.

Dlatego właśnie Pani Sołtys Sielc Anna Wiejak składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy poświęcili swój czas i włączyli się w akcję sprzątania swojej wioski.



Po sprzątnięciu – fot. A. Wiejak

Zapraszamy na Dzień Wronowa

Na 12 czerwca Koło Gospodyń Wiejskich we Wronowie zaplanowało obchody Dnia Wronowa. Pierwsze takie święto odbyło się wiele lat temu, a ponieważ było bardzo udane i mieszkańcy z sentymentem je wspominają, członkowie KGW we Wronowie postanowili na nowo wprowadzić Dzień Wronowa do kalendarza imprez w naszej Gminie.

Na terenie, przy Świetlicy Wiejskiej zaplanowano wiele atrakcji dla wszystkich mieszkańców Wronowa – animacje dla najmłodszych, konkursy i niespodzianki oraz wspólne ognisko.

Miejmy nadzieję, że pogoda dopisze a mieszkańcy i goście będą się dobrze bawić tego dnia, by później, przez cały rok wspominać tegoroczny Dzień Wronowa.



Dzień Dziecka z Nadzieją

Ośrodek Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja” serdecznie zaprasza wszystkie dzieci z opiekunami do wspólnego świętowania.

W niedzielę 13 czerwca 2021 od godziny 14.00 na boisku „Orlik” w Końskowoli odbędzie się impreza plenerowa „Dzień Dziecka”.

W programie wiele atrakcji m.in.:

- DUŻY i MAŁY dmuchaniec,
- zabawy integracyjno - zapoznawcze,
- sztuczki magiczne,
- tańce animacyjne,
- zabawy ruchowe,
- stanowisko malowania buziek + tatuaże,
- skręcanie balonów,
- MEGA bańki,
- konkursy z nagrodami,
- Turniej Rycerski oraz gry w klasy,
- Teleturniej Rodzinny – Tak To Lecią !!!
- Ponadto: Wata cukrowa oraz popcorn



A na zakończenie....

PIANA PARTY Z UDZIAŁEM NASZYCH STRAŻAKÓW Z KOŃSKOWOLI!

Zaprasza
OWS „Nadzieja”



Kobieta Gospodarna Wyjątkowa



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Szanowni Państwo,

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
wraz z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich
serdecznie zapraszają wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszenia
działające na terenie województwa lubelskiego
do wzięcia udziału w trzeciej już edycji Konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa.

Serdecznie zapraszamy do rywalizacji w nowych, trzech kategoriach:

- **„Ciasto jak dawniej”** na najlepszy tradycyjny wypiek cukierniczy - ciasta zgłaszane do konkursu powinny posiadać co najmniej 25 letnią recepturę.
- **„Ziołowe skarby kulinarne”** - wyroby zgłaszane do konkursu powinny zawierać w przepisie zioła.
- **„Serweta inspirowana tradycją”** – na najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy - serwetka może być wykonana dowolną techniką włókienniczą: koronka (np. szydełkiem, na drutach, klockowa, igłowa, frywolitka), różne rodzaje haftów (np. płaski, richelieu, krzyżkowy).

Wszystkie zgłoszone do konkursu wyroby zarówno kulinarne, jak i rękodzielnicze powinny nawiązywać do tradycji i bogactwa kulturowego naszego regionu.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z regulaminami konkursów oraz zgłaszania swojego uczestnictwa!

Nieprzekraczalny termin dostarczenia zgłoszeń upływa dnia 31.05.2021r.

(obowiązuje data wpływu zgłoszenia do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie).

Nagrody czekają!

Organizatorem konkursu jest Jednostka Regionalna Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Województwa Lubelskiego

Wszelkie informacje znajdziecie Państwo pod adresem:

<http://lubelskie.ksow.pl/aktualnosc/konkurs-kobieta-gospodarna-wyjatkowa-2021>

Wieści ze szkolnej ławy

Dzień Ziemi w Przedszkolu w Chrzęchowie

22 kwietnia obchodzony jest Światowy Dzień Ziemi, to największe międzynarodowe święto ekologiczne. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Przywróć naszą Ziemię”. W naszym przedszkolu w Chrzęchowie także świętowaliśmy.

W tym dniu królował kolor zielony. Podczas zajęć dzieci dowiedziały się jak dbać o środowisko i otaczającą nas

przyrodę. Przedszkolaki chętnie odpowiadały na pytania zawarte w quizie wiedzy o środowisku i brały udział w zabawach z wykorzystaniem makulatury.

Dzieci wykazały się także celnością w rzutach kulami z papieru do odpowiedniego pojemnika na odpady. Działania te zostały podsumowane przyrzeczeniem „Przyjaciół Przyrody”.



Obchody Święta 3 Maja w Gminnym Przedszkolu w Końskowoli

Święto 3 maja jest okazją do rozmowy z dziećmi o patriotyzmie, o znaczeniu ojczyzny w naszym życiu i symbolach narodowych, dlatego też w piątek tj. 30 kwietnia dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli obchodziły rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz święto Flagi Polskiej. Z tej okazji każda z grup brała udział w zajęciach o naszym kraju.

Głównym celem zajęć było upamiętnienie rocznicy uchwalenia Konstytucji oraz rozwijanie poczucia przynależności narodowej u naszych „Małych Patriotów.”

W tym dniu dzieci prezentowały się niezwykle uroczysto w galowych strojach. Podkreślając wagę naszych

symboli narodowych: Godła, Flagi, Hymnu oraz znaczenia Ojczyzny w naszym życiu - Przedszkolaki z powagą i dumą zaśpiewały Mazurka Dąbrowskiego, wiersz „Kto ty jesteś? – Polak mały” oraz piosenkę „Jesteśmy Polką i Polakiem”.

*Magdalena Tutkaj
fot. z archiwum Przedszkola*



Wyzwania rodzicielstwa

W tym numerze Echa Końskowoli chcemy poświęcić chwilę refleksji na temat aktualnych wyzwań rodzicielstwa. W poniższym artykule przeczytacie Państwo o codziennych dylematach, które być może dotyczą także Was samych. Znajdziecie Państwo wskazówki na temat rozwiązywania sytuacji trudnych oraz propozycje radzenia sobie ze stresem w sytuacji wychowawczej.

Rodzicielstwo stawia przed nami liczne wymagania. Staramy się przekazać dziecku ważne wartości, nauczyć zasad zachowania i stworzyć przyjazny, bezpieczny dom. Który rodzic nie spotyka się z trudem wychowania? Naturalną potrzebą dziecka jest eksploracja otoczenia, rozwój własnej osobowości, wyrażanie emocji, zyskanie niezależności. Wymaga to od rodzica nie lada cierpliwości, umiejętności rozwiązywania konfliktów, zadbania o bezpieczeństwo swojej pociechy. Odczuwamy potrzebę utrzymania silnych więzi rodzinnych, ale też zadbania o swój autorytet w oczach dziecka. Każdy rodzic napotyka trudności wychowawcze, presję, upór ze strony dziecka, żal, gniew, odrzucenie domowych zasad. To zrozumiałe i normalne, że czasami, wychowując dzieci, doświadczamy bardzo silnych i trudnych uczuć: złości, rezygnacji, bezsilności. Pojawia się w nas potrzeba odzyskania kontroli nad sytuacją, przerywania trwającego konfliktu i zyskania „świętego spokoju”. W jaki sposób możemy poradzić sobie w trudnej sytuacji wychowawczej?

Wielu rodziców czasem traci cierpliwość, mimo że na ogół odnoszą się do swoich dzieci z miłością i wyrozumiałością. Starają się unikać klapsów i krzyków. Większość matek i ojców uważa bicie dzieci za złe i niepotrzebne. Wśród rodziców stosujących kary fizyczne, 56% twierdzi, że czyni to z powodu utraty panowania nad sobą, 36% z bezradności i bezsilności. Coraz więcej i bardziej otwarcie mówi się braku skuteczności i szkodliwym wpływie kar cielesnych na proces wychowawczy. Powstrzymują one dzieci przed robieniem czegoś, czego nie wolno im robić, ale nie skłaniają ich do właściwych zachowań. Uderzone dziecko przestaje zachowywać się „niegrzecznie” z powodu strachu. Nie uczy się jak powinno postępować. Doświadcza i uczy się tego, że ludzie osiągają swoje cele siłą. Ponadto gromadzi w sobie mnóstwo negatywnych emocji, napięcie, skłonność do agresji, lęk, poczucie niezrozumienia i zagubienia. Należy pamiętać, że stosowanie kar cielesnych wobec dzieci kształtuje postawę akceptacji przemocy i przekazywania jej z pokolenia na pokolenie. Dzieci, które są bite, uczą się stosowania przemocy.

Jak sobie pomóc w sytuacji, gdy czujemy się kompletnie bezradni i doprowadzeni do ostateczności? Zadbajmy o emocje swoje i swojego dziecka. Rozmawiajmy ze sobą w myślach. Zauważmy, co czujemy i co widzimy. Powiedzmy sobie: *Mój gniew nakręca moje dziecko. Jestem taka zmęczona, a on nie może się uspokoić* lub *On nie robi tego specjalnie*. Obiecay sobie: *Po powrocie do domu zrobię dla siebie coś miłego, mam ochotę na spacer*. Pamiętajmy,



że dzieci przejmują nasze zdenerwowanie, niepewność, frustrację. Jeśli chcemy zapanować nad kłopotliwym zachowaniem dziecka, musimy najpierw zadbać o własny spokój.

W następnej kolejności zajmijmy się emocjami dziecka. Bardzo ważna jest umiejętność odzwierciedlania uczuć, to znaczy nazywania ich: *Widzę, że jesteś zły i rozumiem to. Wiem, że jest ci przykro, ale w tej chwili to niemożliwe. Bardzo chciałabym mieć taką magiczną moc, aby to dla ciebie wyczarować*. W przypadku młodszych dzieci skuteczne także okazuje się odwracanie uwagi dziecka, zaproponowanie innego zajęcia lub prośba o pomoc.

Stosujmy wobec dziecka krótkie, jasne komunikaty w formie próśb lub przypominania zasad: *Tutaj mówimy cicho. My sprzątam po jedzeniu. Mów do mnie spokojnie. W naszym domu nie obrażamy się nawzajem*.

Starajmy się unikać sformułowań negatywnych, zawierających słówko nie, np. zamiast mówić: *Nie rób tego, powiedz zrób to*. Zamiast *Nie bierz tylu czekolad, lepiej powiedzieć Weź tylko jedną* - wtedy dziecko wie co ma zrobić, jak się zachować.

W szczególnie trudnych sytuacjach, warto wprowadzić zasadę odliczania. Gdy dziecko krzykiem wymusza na nas pewne decyzje, umawiamy się z nim na 2 upomnienia, trzecie skutkuje symboliczną karą, np. 5 minut bez zabawy. Używamy przy tym imienia dziecka. Gdy dziecko zaczyna krzyczeć, mówimy: Michał, jeden. Gdy zachowanie nie ulega poprawie, mówimy: Michał, dwa. Jeśli nadal się ono powtarza: Michał, trzy (Michał siada na 5 minut na krzeselko). Metoda ta wymaga dużej konsekwencji. Jeśli jej zaniechamy, metoda z pewnością okaże się nieskuteczna.

Gdy czujemy, że podjęliśmy już wszelkie próby poradzenia sobie w problemowej sytuacji wychowawczej oraz okazały się one nieskuteczne, zwróćmy się o wsparcie do wychowawcy lub pedagoga szkolnego. Możemy także skorzystać z porady specjalistów w poradni psychologiczno - pedagogicznej w naszej okolicy. Nie bójmy się prosić o pomoc. Zadbajmy o komfort własny oraz całej swojej rodziny.

Olga Rosiak

Sport w gminie

Mecz błędów i remis w ostatnich minutach

Na rozpoczęcie majówki, 1 maja 2021 r. Powiślak Końskowola podejmował na własnym stadionie Huczwę Tyszowce. W pierwszej połowie widoczną przewagę miał zespół Roberta Chmury. Zapieczętował ją w 34' kiedy to Damian Bernat dośrodkował do Jakuba Prylińskiego, a on głową umieścił piłkę w siatce. Do przerwy widniał wynik 1:0 dla ekipy z Końskowoli.

Druga część spotkania była już bardziej wyrównana. Od początku atakowały oba zespoły, jednak worek z bramkami rozwiązał się dopiero w 68' - Maciej Zagórski wybijając piłkę, która trafiła do zawodnika Huczwy. Rywale wyprowadzili szybką kontrę. Damian Ziółkowski poradził sobie z Rafałem Banaszkiem i wygrał pojedynek jeden na jeden z naszym bramkarzem. Sześć minut później zawodnik z Tyszowiec dośrodkowywał w nasze pole karne z rzutu różnego. Maciej Zagórski niefortunnie interweniował wybijając futbolówkę pod nogi Ivana Bykova, który podwyższył prowadzenie. Powiślak ruszył do odrabiania strat. W 78' Jakub Olszewski przechwycił piłkę i ruszył z kontrą. Podał do Artura Sułka, który z kolei zagrał do Damiana Bernata, a on zdobył bramkę. W 87' Artur Sułek dośrodkował z rzutu różnego w szesnastkę gości, gdzie świetnie



znalazł się Wiktor Łuczkowski i umieścił piłkę w siatce. Kiedy wszystko wskazywało na to, że Powiślak zakończy ten mecz z trzema punktami, przydarzył się kolejny błąd w naszej defensywie. Straciliśmy bramkę w 90 minucie i ostatecznie spotkanie zakończyło się remisem 3:3.

„Nic nie zapowiadało takiego wyniku po pierwszej połowie. Rywale oprócz jednej sytuacji nie mogli zbyt wiele zrobić. Po zmianie stron dwa błędy kosztowały nas stratę goli, ale sobie z tym poradziliśmy. Wyśrubowaliśmy wynik, ale gdy wydawało się, że mecz jest zamknięty, znów przydarzyła się nam kolejna wpadka i zamiast kompletu punktów mamy tylko jeden. Szkoda, bo mieliśmy dwie setki. Od połowy sam na sam biegli: Pryliński i Bernat. Zamiast spokojnie wygrać, daliśmy Huczwie paliwo i oni to wykorzystali” - Robert Chmura



Skład Powiślaka

Maciej Zagórski - Jakub Nowak, Wiktor Łuczkowski, Rafał Banaszek, Jakub Olszewski - Artur Sułek (90' Kamil Lisiewicz), Adrian Dudkowski, Sebastian Wrzesiński, Damian Bernat (84' Martin Goralski) - Marcin Gil (66' Krystian Kobus), Jakub Pryliński (87' Patryk Kędra).

Powrót z Bychawy na tarczy

W sobotę 8 maja Powiślak Końskowola zmierzył się na wyjeździe z Granitem Bychawa. Pierwsza połowa była wyrównana. Na początku oba zespoły oddawały strzały, które były albo niecelne, albo radzili sobie z nimi bramkarze. Od 15' gra przeniosła się do środka pola i toczyła się tam przez kolejne piętnaście minut. W 35' Sebastian Wrzesiński popisał się świetnym dryblingiem, a następnie podał do Jakuba Prylińskiego, który uderzył na bramkę, a jego strzał obronił gołkiper gospodarzy. Minutę później po naszym dośrodkowaniu z rzutu różnego zrobiło się spore zamieszanie w polu karnym rywali, w którym najlepiej odnalazł się Marcin Gil i umieścił piłkę w siatce. Niestety dla nas, tuż przed przerwą, po błędzie w naszej defensywie straciliśmy bramkę, zatem pierwsze czterdzieści pięć minut kończyliśmy wynikiem 1:1.



W zamiarze druga połowa miała należeć do Powiślaka, jednakże rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Już w 51' lukę w naszej defensywie wykorzystał Granit i bezproblemowo Sebastian Sprawka wpisał się po raz drugi na listę strzelców. Dwie minuty później mogliśmy wyrównać, lecz strzał Jakuba Prylińskiego obronił bramkarz, a następnie niecelnie dobijał Damian Bernat. Szukaliśmy drugiej bramki, jednak na nic zdały się nasze trudy. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry po raz kolejny zawiodła nasza defensywa i raz jeszcze byliśmy zmuszeni „wyciągać piłkę z wora”. Ostatecznie ulegliśmy Granitowi Bychawa 1:3.

Skład Powiślaka

Maciej Zagórski - Jakub Nowak (67' Kamil Lisiewicz), Wiktor Łuczkowski, Rafał Banaszek, Jakub Olszewski (46' Dominik Ptaszyński) - Artur Sułek, Adrian Dudkowski (77' Patryk Kędra), Sebastian Wrzesiński, Damian Bernat (87' Martin Goralski) - Marcin Gil (46' Krystian Kobus), Jakub Pryliński.

Wicelider pokonany!

W sobotę 15 maja Powiślak Końskowola podejmował na własnym stadionie wicelidera Hummel IV ligi, grupy mistrzowskiej - Victorię Żmudź. Pierwsza połowa nie obfitowała w akcje bramkowe, a gra toczyła się głównie w środku pola. W związku z tym do przerwy widniał bezbramkowy remis.



Drugie czterdzieści pięć minut było już żywsze, jednak na pierwszą bramkę musieliśmy czekać aż do 69', kiedy to Damian Bernat zagrał do Artura Sułka, a on dobrym strzałem umieścił futbolówkę w siatce. Po stracie gola rywale próbowali wyrównać, lecz dobrze radziła sobie nasza defensywa, na czele z Michałem Bickim. Podopieczni Roberta Chmury natomiast szukali podwyższenia prowadzenia, co udało się w 82 minucie. Adrian Dudkowski świetnym podaniem „obsłużył” Jakuba Prylińskiego, który przelobował bramkarza ze Żmudzi. Do końca spotkania nic więcej się nie wydarzyło i ostatecznie Powiślak Końskowola pokonał Victorię Żmudź 2:0.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Jakub Olszewski, Wiktor Łuczkowski, Dominik Ptaszyński, Kamil Lisiewicz (86' Jakub Nowak) - Artur Sułek, Adrian Dudkowski (90+3' Mateusz Murat), Se-

bastian Wrzesiński, Damian Bernat (89' Martin Goralski) - Krystian Kobus (62' Marcin Gil), Jakub Pryliński (90+2' Rafał Banaszek).

Pogrom w derbach z Garbarnią II Kurów

W niedzielę 9 maja rezerwy Powiślaka Końskowola rozegrały mecz derbowy przeciwko Garbarni II Kurów. Już od samego początku było widać znaczną przewagę naszego zespołu, a gra toczyła się na połowie rywali. Wynik meczu otworzył w 17' Albert Bielawski, który wykorzystał błąd bramkarza gospodarzy. Dwie minuty później Martin Goralski świetnym podaniem „obsłużył” Rafała Kabasę, który podwyższył prowadzenie. Z biegiem czasu coraz bardziej napieraliśmy i w 32' było już 3:0 po голу Łukasza Stępnia. W 35' na listę strzelców wpisał się Martin Goralski, a w 36' piłkę do siatki skierował po raz kolejny Łukasz Stępień. Do przerwy podopieczni Patryka Kędry prowadzili 5:0.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie, a wręcz przeciwnie, zaatakowaliśmy jeszcze bardziej. W 53' oraz 54' bramki zdobył Goralski. Niespełna dziesięć minut później piłkę do siatki skierował również Michał Bicki. Na tablicy wyników widniał już wynik 8:0, a końca nie było widać. W 74' Mateusz Murat odebrał futbolówkę i ruszył z kontrą, którą zakończył lobem. Pięć minut później przekroczona została bariera dziesięciu goli przez Martina Goralskiego, który sam zdobył cztery bramki. W 83' bramkę zdobył jeszcze Piotr Wójcik, a w 90' wynik meczu ustalił Michał Bicki, który z głowy umieścił futbolówkę w siatce. Ostatecznie Powiślak II Końskowola pokonał Garbarnię II Kurów aż 12:0.

Skład Powiślaka II

Cezary Gogacz (60' Damian Wójcik) - Przemysław Czarobil (46' Hubert Wójcik), Patryk Kędra (63' Maciej Nowacki), Patryk Kopiński, Jan Reniuszek (52' Jakub Osiak) - Albert Bielawski (52' Michał Bicki), Damian Rułka (60' Sebastian Tusiński), Mateusz Murat, Martin Goralski - Łukasz Stępień (60' Piotr Wójcik), Rafał Kabasa.

autor i fot. Patryk Suszek



Ciekawostki dendrologiczne

Powszechnie uważa się, że najstarszymi drzewami rosnącymi w Polsce są dęby. Tak nas przynajmniej uczono gdy chodziłem do szkoły. Mówiło się wtedy o dębie Bartku. Faktycznie dęby należą do najstarszych drzew naszego kontynentu, ale pod względem długości życia ustępują - CISOM.

Pisząc do październikowego „Echa Końskowoli” artykuł „Moja wieś Opoka” wspominałem, że duża ilość byłych mieszkańców Opoki zaraz po wyzwoleniu osiedliła się na tzw. „Ziemiach Odzyskanych”, między innymi osiedlili się w dużej wsi liczącej ponad trzysta gospodarstw - Henrykowie Lubańskim. Wioska ta leży na trasie Lubań Śl.- Węgliniec niedaleko słynnej „Platerówki”.

Odwiedzając kilkakrotnie mieszkających tam kuzynów, nie zdawałem sobie sprawy, że wioska ta szczyci się posiadaniem najstarszego drzewa rosnącego w Polsce (nie wiedzieli o tym również mieszkańcy Henrykowa Lubańskiego). Były to lata 1970-1990 i nikt z mieszkańców Henrykowa nie wspominał, że mają u siebie żywy pomnik przyrody.

Tak więc w Henrykowie Lubańskim na jednej z gospodarskich posesji, obok stodoły rośnie cis pospolity, którego wiek został określony metodami naukowymi. Przyjmuje się obecnie, że omawiany cis ma 1286 lat (stan na 2021 r.) Obok cisa ustawiona jest tablica informacyjna, z której dowiadujemy się, że w 1813 roku dość poważnie



uszkodzili go stacjonujący we wsi Kozacy, którzy szabłami obsiekali pień. W początkach XX-wieku uszkodziła go ponownie szalejąca wówczas wichura, a później w czasie II-iej wojny światowej spadający w pobliżu pocisk artyleryjski. Do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nikt tego drzewa nie doceniał. Wichura odłamała jedną z trzech odnóg. Gospodarz posesji, na której rośnie niezwykły cis składował w jego pobliżu obornik. Małe zasoby wody w glebie, zalegający jeszcze z czasów wojny gruz, uszkadzające krzew gryzonie spowodowały stopniowe pogarszanie się kondycji cisa.



Sytuacja prastarego cisa poprawiła się w latach dwudziestych, gdy drzewo doceniono podnosząc do rangi turystycznej. Stało się ono wówczas wizytówką Henrykowa. Obecnie cis jest objęty ochroną konserwatora. Teren uporządkowano z gruzu, zabroniono składowania w pobliżu obornika. Wytopiono gryzonie podgryzające korzenie. Teren także ogrodzono, obok cisa ustawiono rusztowania zapobiegające wyłamaniu się odnóg, wykonano instalację nawadniającą. Jak informuje mnie rodzina, cis pospolity z Henrykowa jest z powrotem w dobrej kondycji.

Drugie i trzecie miejsca pod względem żywotności w Polsce zajmują także - cisy, i co ciekawe – wszystkie trzy

rosną w województwie dolnośląskim w odległości mniej niż 100 km od siebie.

Drugie miejsce wg ostatnich badań ma cis pospolity rosnący w miejscowości – BYSTRZYCA- pow. Lwówek Śląski liczący sobie 818 lat, a trzecie miejsce ma cis pospolity rosnący na terenie byłego klasztoru cystersów w miejscowości HENRYKÓW (zbieżność nazw) w powiecie Ząbkowice Śląskie i liczy sobie – 726 lat.

Podobnym wiekiem legitymuje się najstarszy dąb szypułkowy a zarazem najstarsze drzewo liściaste w Polsce rosnący w miejscowości Piotrowice pow. Żagań – liczący sobie 763 lat.

Ciekawostką dotyczącą cisa jest także fakt, że w USA z kory cisa zachodniego wyrabiany jest jeden z najcenniejszych leków antynowotworowych. Wyniszczono na produkcję tego specyfiku tysiące cisów.

Cis pospolity uważany jest za drzewo trwałe i długowieczne. Potrafi rosnąć we wszystkich warunkach klimatycznych i glebowych, jest odporny na działanie kwaśnych deszczy i pyłów. Za nasionami cisa przepadają gryzonie ale UWAGA dla ludzi nasiona są trujące.

Sulek Henryk

fot. z archiwum rodzinnego

Korzystałem z literatury:

Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego

Vol. 67-2019.4952

oraz ze zbiorów rodziny mieszkającej w Henrykowie Lubańskim.

Na zdjęciach:

Urodzona w Opoce - mieszkanka

Henrykowa Lubańskiego wraz z bratanicą na tle zabytkowego cisa.

Pozostałe zdjęcia przedstawiają cisa z Henrykowa Lub. w czasach współczesnych.



CENNIK REKLAM Echa Końskowoli

A4 300zł

A5 150zł

A6 80zł

A7 40zł

NAGROBKI

KAMIENIARSTWO

GRANIT - LASTRYKO

Rok zał. 1971

Zakład Kamieniarski
Cezary Czarnowski

tel. **81 856 60 52**
tel. **508 288 840**

Michów, ul. Partyzancka 79, Końskowola, ul. Lubelska 51

www.cckamieniarz.pl

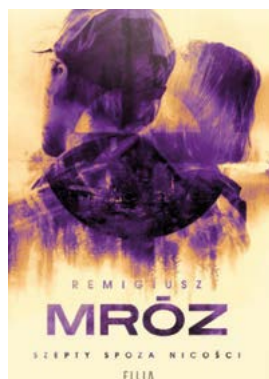
Biblioteka proponuje

Kristin Hannah – „Firefly Lane”



Niespokojne lato 1974... Kate Mularkey pogodziła się ze swoim miejscem w łańcuchu pokarmowym społeczności ośmioklasowej szkoły. Nagle, ku jej zdumieniu, najfajniejsza dziewczyna świata wkracza na scenę i chce się z nią zaprzyjaźnić. Tully Hart ma wszystko – piękno, mózg, ambicje. Z pozoru różnią się tak bardzo, jak tylko dwie osoby mogą się różnić. Kate jest skazana na wieczne pozostawanie tą niefajną i ma kochającą rodzinę, która zawstydza ją na każdym kroku. Tully, otoczona chwałą i nimbem tajemnicy, kryje sekret, który ją niszczy. Zawierają pakt i zostają najlepszymi przyjaciółkami na zawsze. Dziewczęta z Firefly Lane to przejmująca, cierpka opowieść o dwóch kobietach i przyjaźni, która stanowiła oś ich życia. Przez trzydzieści lat Tully i Kate podnoszą się na duchu, ratując przyjaźń przed sztormami – zazdrością, wściekłością, zranieniem, żalem. I gdy już myślą, że nic im nie jest straszne, jeden akt zdrady rujnuje ich relacje, wystawiając odwagę i przyjaźń kobiet na ostateczną próbę.

Remigiusz Mróz – „Szepty spoza nicości”



Seweryn Zaorski po raz ostatni wraca do Żeromic, by sprzedać dom i na dobre zostawić za sobą tragiczną przeszłość. Formalności trwają dłużej, niż powinny – i wszystko wskazuje na to, że ktoś z premedytacją chce zatrzymać go w okolicy.

Tego samego dnia policja otrzymuje anonimową wiadomość, że w lasach Roztocza nieopodal miasteczka znajdują się poćwiartowane zwłoki brutalnie okaleczonego mężczyzny. Zaorski nie ma zamiaru się mieszać, ale kiedy o pomoc prosi go Kaja Burzyńska, nie potrafi odmówić.

SPOZA NICOŚCI ZACZYNAJĄ DOCHODZIĆ SZEPTY TYCH, KTÓRZY NIE MIELI PRAWA PRZEMÓWIEĆ...

Zofia Ossowska – „Ocalić życie”



Rok 1942. Do drzwi domu Rzewnickich puka uciekająca przed Niemcami rodzina polskiego pułkownika, która ukrywała okolicznych Żydów. Przerażeni ludzie błagają o schronienie, jednak pomaganie im byłoby dla małżeństwa zbyt niebezpieczne. Decydują się więc na ocalenie dwójki najmłodszych dzieci, pozostali muszą uciekać.

Po jakimś czasie do domu przyjeżdżają Niemcy i zabierają Antoniego Rzewnickiego. Mężczyzna wraca na drugi dzień, ale nie jest już sobą.

Rok 1989. Maria Wysocka mieszka wraz z mężem i córką w Nieckowie pod Tarnowem. Tu się wychowała, tu jest jej miejsce na ziemi. Pewnego dnia otrzymuje jednak list, który wszystko zmienia... Czy kobiecie uda się zwyciężyć z demonami przeszłości? Czy prawda wyzwala, czy niszczy?

Magdalena Knedler – „Nikt Ci nie uwierzy”



Dörte jest dziedziczką fortuny, mieszka w pałacu i wkrótce będzie niezależna. Dopóki nie osiągnie pełnoletności, musi jednak prosić o każdy grosz. Jej młodsza kuzynka ma dopiero dwa naście lat, ale już wie, że świat może być naprawdę ponurym miejscem. Matka dziewczyny ponownie wychodzi za mąż, a czarujący ojczym szybko objawia swoją prawdziwą naturę. Teraz każdy dzień to nieustanny koszmar, w który przecież i tak nikt nie uwierzy. Bo w świecie rządzonym przez mężczyzn kobiety muszą być posłuszne.

Oparta na faktach opowieść o tragedii wykorzystanych kobiet, opresyjnym systemie prawnym i krzywdzących stereotypach. Historia sprzed wieku, a książka wciąż tak bardzo aktualna. Tak potrzebna. Czy na pewno chcesz poznać prawdę?

Twórczość naszych czytelników

Światło - cz. 4

Klara Skwarek

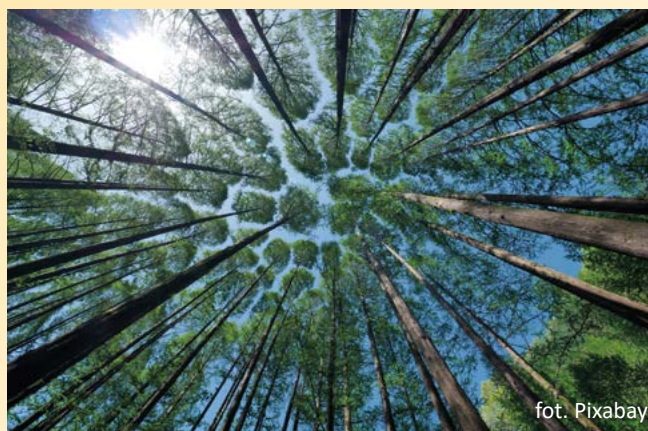
Z Kopcem związana jest ładna legenda. Było to podczas potopu szwedzkiego. W tym miejscu stał zamek kasztelański, dostatni i wytwórny. Mieszkała w nim młoda Kasztelanka ze swym ojcem, prawdopodobnie wdowcem, której bardzo dokuczała świadomość, że Szwedzi tak okropnie plądrują kraj i panoszą się dumnie. Akurat szykowali wyprawę w celu zdobycia kolejnych, pobliskich ziem. Przygotowała młoda Kasztelanka wspaniałą ucztę, zaprosiła na nią co znamienitszych dygnitarzy i wojskowych dowódców Szwedów. Pochlebiali najeźdźcy, że piękna i dumna Polka chce ich podjąć u siebie. Przyjęli zaproszenie, uczta faktycznie była wystawna i ze wspaniałą muzyką. Kiedy ośmieleni polską gością Szwedzi byli już należycie pijani (jak to Szwedzi), Kasztelanka pod pretekstem doniesienia wina, zeszła do piwnicy i tam podpaliła beczki z prochem. Zamek z hukiem wyleciał w powietrze, zabierając z sobą okupanta, ale i dzielną Kasztelanę. Podobno w noc świętojańską czasem ukazuje się nad rzeką Prudką, w białej zwiewnej sukni.

Nie jestem pewna, czy jej aby nie widziałam... Podczas jakiegoś ogniska nad rzeką, zakrapianego może zbyt dużą ilością młodego wina w młodym sercu... W jedną z tych metafizycznych nocy, kiedy widzi się jakby więcej, a już na pewno widzi się inaczej...

Wzgórze, które wyrasta u stóp rzeki kryje w sobie podobno bogaty zamek, szwedzkich żołnierzy i piękną Kasztelanę. I chociaż badania archeologiczne tego raczej nie potwierdziły, to przecież my, w Gorzkowicach, wiemy swoje... A Kopiec jest na pewno miejscem czarownym. Widział przecież tyle rodzących się miłości - podczas nocnych spacerów - no bo gdzieżby indziej mogli pójść zakochani z Gorzkowic, jeśli nie nad Rzekę, by patrzeć na uśpiony świat z wysokości wzgórza. Zakochanym jest przecież zawsze bliżej do nieba niż innym ludziom. Chociaż zwyczajnym śmiertelnikom Kopiec też jest łaskawy. Zwłaszcza na wiosnę, gdy wyciąga ich z domów i odurza zapachami kwitnących mirabelek.

Zabierali mnie rodzice też na inne wycieczki. Pakowali prowiant: chleb, masło, pomidory, kocyk i szliśmy na cały dzień do lasu, do Szczukocic. Na początku pamiętam świat z jadącego wózka na wysokich kołach. Potem rodzice chodzili ze mną piechotą, tak długo jak długo dawałam radę, a jak zrzędziłam na bolące nóżki, to tata niósł mnie na barana.

Las zachwycał mnie już od pierwszego wejrzenia - bardzo to było przejmujące, że jest na świecie jakieś miejsce, gdzie zebrało się na raz tyle wysokich drzew... I to co najmniej tak wysokich, jak to moje drzewo



fot. Pixabay

z podwórka pań Graczykowskich. I znów pamiętam to ciepłe żółte i seledynowe światło w letni dzień, kiedy czułam się w nim bezpiecznie zanurzona i na dodatek tę przestrzeń pełną cudów wypełniał ptasi świergot. Rodzice pokazywali mi różne boże stworzenia, a ja piałam z zachwytu.

Rodzice w ogóle byli w tym okresie bardzo mobilni i spontaniczni. Albo szli ze mną na tak zwaną „okazję” i jechaliśmy do babci Jasi, albo przy ładnej pogodzie po prostu pakowali mnie do „mojej karocy” i maszerowali pieszo do oddalonego siedem kilometrów Kamieńska, gdzie mieszkali rodzice mamy z siostrą Zosią i - wtedy jeszcze - bratem Kazikiem. Spacerów te bardzo mnie cieszyły, zwłaszcza że czasem tato organizował dla mnie parasol przeciwsłoneczny z liścia łopianu i dla mnie było bardzo paradnie. A paradnie lubiłam zawsze (żeby był jakiś mały happening). No i jeszcze cel wyprawy był mi silnie nieobojętny. Uwielbiam być w Kamieńsku. Czułam się tam jeszcze bardziej wolna i szczęśliwa, bardzo oczekiwana i chciana - zwłaszcza przez babcię Jasię, która miała dla mnie najwięcej ciepła i spokoju ze wszystkich dorosłych. Mogła ze mną godzinami gawędzić, jak z dorosłym człowiekiem i opowiadać różne historie ze swojego dzieciństwa i młodości, wojny, robót w Niemczech itd.

Babcia Jasia nauczyła mnie spokoju w traktowaniu świata. Kiedy wymogłam na rodzicach, abym została parę dni u babci, to wszystko co nam się przydarzało było ważne i przyjemne: przygotowanie posiłków, rozmowy, snucie się po domu, prace w polu, zakupy... Nie przypominam sobie, by babcia Jasia kiedykolwiek nie miała dla mnie czasu.

Rano babcia parzyła herbatę w małym imbryczku, zalewała w kubeczku bardzo słaby, żółciutki napar z dużą ilością cukru - czyli tak jak smakowało mi najbardziej. Potem zajmowała się jakimiś pracami ze spokojem,



a ja mogłam jej we wszystkim towarzyszyć. Chodziłam z babcią na pole kopać marchewkę, zbierać stonkę z ziemniaków, wrywać chwasty w warzywniaku, zbierać maliny i wisienki na sok, łuskać groch czy fasolę na zimę. Nigdy nie miałam wrażenia, że jest umęczona.

Dom babci Jasi taki właśnie był - ciepły, przytulny, słoneczny i pachnący sokami z owoców. I na dodatek miał prawdziwą spiżarnię, prawdziwe dwie piwniczki i strych. Wszystko ładne i niezwykle.

Miałam duże poczucie bycia potrzebną - wiedziałam, że babcię cieszy moja pomoc i moje młode nogi, które babcia ciągle chciała ode mnie pożyczać... A mnie tak śmieszył ten dowcip o pożyczonych nogach, że ślaniałam się jak pijany zajęc w kapuście... Babcia miała zdolność wdrażania mnie w drobne obowiązki, na przykład nakazywała mi w upał nosić wodę w miseczce dla Kajtka - naszego niezbyt rozgarniętego psa.

Lubiłam z babcią wychodzić na drogę, patrzeć w dal i zagajać do przechodniów. Wglądaliśmy też dziadka Antka i cioci Zosi czy nie wracają z pracy. Zwłaszcza, że dziadek lubił przynosić do domu niezwykle znaleziska - raczej ku niezadowoleniu babci, która nazywała wszystkie dziadkowe skarby złomem.

Dziadek ukrywał je w swoim warsztacie i czasem w przypiływie lepszego nastroju zabierał mnie tam ze sobą. Otwierał wtedy zamykaną na kłódkę skrzynię i... moim rozszerzonym od emocji oczom ukazywały się skarby typu: uszkodzona gilotynka do zdjęć, kopiowy ołówek, liczydła, druczki wpłat bankowych i stare numery „Kraju Rad”, z których najfajniej wycinało się figury do mojego „teatru”. Dziadek był zakręcony i trochę dziwny, ale chyba też nieco zazdrosny o moje uwielbienie dla babci, dlatego starał się mnie intrygować swoim warsztatem. Udało mu się to w zupełności, bo jego graciarnia była naprawdę imponująca, a zabawki w stylu kopiowego ołówka budziły powszechną zazdrość moich koleżanek. Bo i nie był to zwykły ołówek! Jak się go pośliniło, to pisał na fioletowo, a normalnie suchy na szaro, jak zwykły...

Nie wspomnę już o gilotynie fotograficznej - szął był jeszcze większy - ponieważ gilotynka obcinała zdjęcia trochę nierówno, to ciągle trzeba było te zdjęcia wyrównywać... Skutkiem tego w naszym pierwszym albumie rodzinnym połowa zdjęć ma piękny ząbkowany brzeg i ... Każde zdjęcie jest dziwnie pomniejszone... Najbardziej to się oczywiście nie spodobało mamie i złościła się na dziadka nazywając go starym pierdołą, który daje mi w prezencie same głupie wynalazki na jej utrapienie.

„Kantorek” dziadka był zaczarowany. Mieścił się między domem dziennym (izba i kuchenska), a komórką. Było to bardzo niskie pomieszczenie z jednym malutkim okienkiem. Wewnątrz dziadek pozawieszał na ścianach różne różności: łańcuchy do rowerów, stare lampy naftowe, opony i dętki, rurki, drążki, kraniki, a na podłó-

gach i na półkach stały: butelki, pudełka, różne zbiorniczki, pojemniczki...

Chodziłam chętnie z dziadkiem „do Kamieńska”. Zabierał mnie tam do rozlewni oranżady, gdzie na taśmie przejeżdżały powoli setki takich samych butelek z porcelanowym koreczkiem i sprężynką. Zabierał mnie tam też do banku, do palarni w banku i do różnych sklepów.

Natomiast w niedzielę, po sumie, zasiadaliśmy z dziadkiem na rowery - dziadek na duży, ja na mały i jechaliśmy do centrum z dwiema bańkami. Jedna była na piwo, a druga na lody - takie to były rozrywki przy niedzieli w czas upałów.

Babcia Jasia nauczyła mnie chyba modlitwy, przynajmniej w sensie zwracania się do jakiegoś Wielkiego, Niewidzialnego Boga, choć z tamtego okresu najbardziej cenię sobie oczywiście przyjaźń z Aniołem Stróżem, który uspokajał mnie po nocach, ze słynnego obrazka z dwójką dzieci na kładce nad przepaścią.

U dziadków było też fajne to, że nie trzeba było się za bardzo myć, przynajmniej nie w nudny konwencjonalny sposób, ze zniechęcającym obcinaniem paznokci. Myć się u babci można było kilka razy na dzień, w wystawionej na podwórko wannie metalowej, w której woda stojąc na słońcu, miło się nagrzewała. A potem można było latać po podwórzu w mokrych gaciach i było bardzo fajnie. Chyba, że do gaci przyklejał się piasek.

Zapamiętałam stamtąd zachody słońca, gdy patrzyłyśmy z babcią na drogę. A jeszcze wieczory, gdy siedząc w ogródku kwiatowym na ławce, między krzakami jaśminu słuchałyśmy odgłosów kończącego się dnia: nawoływania dzieci do domów, ryczących krów wracających z pastwisk, wozów wracających z ostatnią turą siana z łąki lub zboża z pola, odjeżdżającego w oddali pociągu...



fot. A. Sikora

Wtedy babcia pytała niezmiennie:

- Co zjesz na kolację, Kasiu?

A ja odpowiadałam niezmiennie:

- Chlebek z masłem i solą. I miętę.

Ten zaczarowany zestaw, pozostał do dziś w mojej głowie wyznacznikiem prostoty i beztroski lat dziecięcych.

Koniec.

Mamo, Mamusiu...

Nosiłaś mnie pod swym sercem
Przez długie dziewięć miesięcy,
A potem urodziłaś w bólach,
Łzach, cierpieniu i męce.
Kiedy mnie zobaczyłaś,
Zadrżało Twoje serce matczyne.
Tuliłaś mnie do siebie,
Maleńką, słodką dziecinę.
A potem były dni,
Noce, nie raz nieprzespane.
Myślałaś czy jest mi dobrze,
Czy wszystko, co trzeba dostanę.
Kiedy przychodziła choroba,
Drżałaś z ogromnego niepokoju,
Ale kiedy wszystko było dobrze,
Zaznałaś trochę spokoju.
Patrzyłaś, jak szybko rosnę,
Z dziecka staję się dorosłą,
A razem ze mną
Twoja duma ze mnie rosła.
Bo przecież każda matka
Jest dumna z dziecka swego
I kocha je tak mocno,
Że nie umie ukryć tego.
Byłaś ze mną zawsze,
W każdej chwili życia.
Śmiałaś się ze mną i płakałaś,
Obserwując czasem z ukrycia.
Płynęły szybko lata,
Czas mijał jak strzała,
A Ty, Kochana Mamusiu,
Najlepszą babcią się stałaś.
Aż wreszcie, sama nie wiem kiedy,
Odeszłaś od nas do Boga
I pozostała po Tobie miłość,
Ale także obawa i trwoga.
Jak będzie dalej bez Ciebie?
Czy damy sobie radę w życiu?
I wiem, że choć Cię nie ma z nami,
Patrzysz na nas z Nieba skrycie.
Martwisz się o nas stale
I modlisz do Boga Naszego
I nigdy Matką być nie przestaniesz
Dla ukochanego dziecka swego.

Beata Kowalik

Końskowola–wioską nadal?

Wstydzę ja się przyznać
Z jakiej jestem gminy
Bo ludzie w powiecie
Robią z nas se kpiny.

Śmieją się dziś ludzie
Z naszej Końskowoli
Mogła być znów miastem
Wioską zostać woli.

Robią z nas se kpiny
Gdy się dowiedzieli
Że nasi rajcowie
Tu miasta nie chcieli.

Chciał tak car-batiuszka
Niech tak będzie dalej
Niechaj Końskowola
Wioską pozostanie.

Tak też uradzili
Diety słone wzięli
Wynik konsultacji
To gdzieś z tyłu mieli.

Bardzo brzydkie słowa
Na sesjach padają
Zamiast debatować
To mięsem rzucają.

Czyż by „Targowica”
Z popiołów powstała
I na sesjach radnym
W głowach pomieszała.

Pamiętajcie rajcy
Niedługo wybory
By Wam oddać głosy
Czy lud będzie skory.

Warto jest zostawić
Pamiątkę po sobie
Żeby nas chwalili
Gdy będziemy w grobie.

Henryk Sułek
Opoka 03.05.2021

Refleksja o życiu...

Ciągle dokąds się spieszymy, gdzieś biegniemy, planujemy coś, a potem realizujemy... I często pojawia się niezadowolenie... Zrobiłam za mało... Mogłam przecież bardziej się postarać... Co ludzie powiedzą... Jak to nadrobić... I znowu kolejna gonitwa...

I tak właśnie mija nam życie, na wiecznej pogoni za czymś, za kimś, na ciągłym uczuciu niespełnienia. Nie mamy już czasu po prostu żyć. Zatrzymać się na chwilę, rozejrzeć wokół, docenić to, co już mamy, co udało nam się osiągnąć, piękno, które mamy obok: cudne chmury układające się w niesamowite kształty, szum wiatru, liści i deszczu, barwy tęczy, cudowne zapachy kwiatów, ich kolory, smak owoców, czy wreszcie ciepło, dotyk i bliskość drugiego człowieka... Nie mamy czasu na zwykły spacer, tak donikąd... Coraz trudniej nam spotkać się z rodziną bliższą i dalszą, znajomymi, przyjaciółmi, sąsiadami... A może po prostu usiąść spokojnie, popatrzeć na piękny świat, wystawić twarz do słońca i poczuć na skórze jego ciepło i łaskotanie promieni... Posłuchać, jak szumi wiatr – raz lekko, innym razem mocno, porywście... Wsluchać się w odgłosy burzy, cudowny śpiew ptaków o poranku... Potrzymać za rękę kogoś bliskiego, zwyczajnie, bez słów... Bo czasami nie trzeba rozmawiać, wystarczy być blisko siebie... A może wreszcie popatrzeć na dzieci, które będą bawić się obok, szczęśliwe, że jesteśmy blisko... Po co później dziwić się, że nie zauważyliśmy, kiedy nam urosły? A może odwiedzić rodziców, babcię, dziadka... Powiedzieć im po prostu: „Tęskniliśmy, więc jesteśmy. Bardzo Was kochamy”... Lepiej tak, niż żałować, że tego nie zrobiliśmy, a teraz nie ma już do kogo pojechać... Czekają też na nas znajomi, przyjaciele, rodzina ta bliższa i ta dalsza... Spotykajmy się z nimi nie tylko wtedy, kiedy ich potrzebujemy. Usiądźmy spokojnie, porozmawiajmy, powspominajmy stare, dobre czasy, a może nawet wyjedźmy gdzieś razem... Warto byłoby raz na jakiś czas spędzić wspólnie

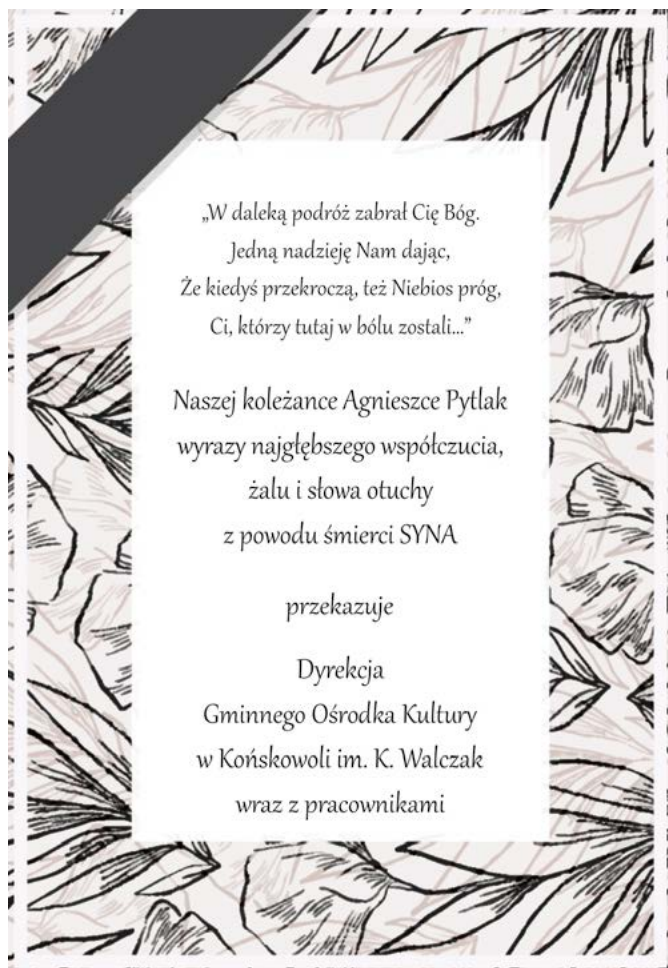
trochę pięknych chwil... Ile razy jest tak w życiu, że coś wali się nam na głowę... I wtedy nie wiadomo skąd są przy nas ludzie. Nawet ci, o których nie pomyślelibyśmy, że się pojawią. Dlaczego więc nie mogą być blisko, kiedy wszystko jest dobrze? Razem można zrobić tyle wspaniałych rzeczy... Można rozmawiać o tylu sprawach. Można śmiać się i wygłupiać. Można... Wiele można, ale trzeba chcieć... A nam jakże często po prostu już nic się nie chce... Jesteśmy zmęczeni gonitwą, rozgoryczeni, niespełnieni i ciągle czegoś nam brak... Co nam z tego przyjdzie? Nic! Wieczna pogoda i my sami, coraz dalej od rodziny, przyjaciół, znajomych, dla których mamy coraz mniej czasu.

Trzeba zwolnić, dać sobie odpocząć. Ale trzeba też dać siebie innym. Choćbyśmy się nie wiem jak starali, nie dogonimy swoich marzeń, bo zawsze pojawiają się nowe. Ale one nie są do dogonienia! A to, co damy sobie i innym z naszego życia, pozostanie z nami na zawsze, a nawet jeszcze dłużej. Niedawno natknęłam się na niesamowite słowa i pozwolę sobie je przytoczyć na zakończenie:

„Jutro nie jest gwarantowane nikomu, ani młodemu, ani staremu. Być może dzisiaj patrzysz po raz ostatni na tych, których kochasz. Dlatego nie zwlekaj, uczyni to dzisiaj, bo jeśli okaże się, że nie doczekasz jutra, będziesz żałował dnia, w którym zabrakło Ci czasu na jeden uśmiech... Na jeden pocałunek... Że byłeś zbyt zajęty, żeby przekazać im ostatnie życzenie. Bądź zawsze blisko tych, których kochasz. Mów im głośno, jak bardzo ich potrzebujesz, jak ich kochasz i bądź dla nich dobry... Miej czas, aby im powiedzieć: „Jak mi przykro... Przepraszam... Proszę... Dziękuję...” i wszystkie inne słowa miłości, jakie tylko znasz... Nikt Cię nie będzie pamiętał za Twoje myśli sekretne. Proś więc Pana o siłę i mądrość, abyś mógł je wyrazić. Okaż swym przyjaciołom i bliskim, jak bardzo są Ci potrzebni..”

Beata Kowalik





Z Żałobnej Karty

Aleksandra Daniela Szczepańska	89	Wronów
Arkadiusz Tomasz Kruk	55	Końskowola
Edward Tomasz Rydz	81	Stok
Kazimiera Bielecka	78	Końskowola
Kazimierz Gębal	73	Końskowola
Kazimierz Adam Spóz	67	Skowieszyn
Krystyna Kozak	88	Stara Wieś
Marian Chabros	66	Młynki
Marian Sumorek	70	Nowy Pożóg
Piotr Jan Malesza	61	Młynki
Tadeusz Jerzy Lewtak	78	Witowice
Władysława Ludmiła Kozak	74	Stok



Wydawca : Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
im. K. Walczak

Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak

Skład redakcji: Monika Dudzińska, Teresa Dymek,
Elżbieta Urbanek, Bożena Rybaniec

Zdjęcia: Anna Sikora, Michał Pytlak (wolontariusz)

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli im. K. Walczak
24-130 Końskowola ul. Lubelska 93
Tel. 573 298 733
e-mail: echo.konskowola@gmail.com
Skład i druk: ELKO Końskowola
24-130 Końskowola, ul. Kurowska 71

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.



Lubelski 
Bank Spółdzielczy

Rachunek ROR

— www.lubelskibs.pl —

- ↪ założenie rachunku
bez opłat
- ↪ prowadzenie rachunku
bez opłat
- ↪ przelewy na rachunki w
innych bankach
bez opłat
- ↪ wydanie pierwszej karty
bez opłat

Zapraszamy do
Naszych
Placówek

facebook

fb.com/lubelskibs

Czas na
pozytywne
zmiany

